

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 30 listopada 2016 r., wydanym w sprawie z powództwa Z. K. (1) przeciwko Towarzystwu (...) w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 25.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 15 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, ustalił, że koszty procesu między stronami znoszą się wzajemnie i nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.581,65 zł, nakazując przeksięgować na jej poczet kwotę 76,00 zł stanowiącą pozostałość uiszczonej wcześniej zaliczki.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 23 listopada 2013 r. powód przyjechał na rowerze do S., zostawił rower przy sklepie, zszedł z chodnika ul. (...) na teren zatoczki przystanku dla autobusów, bo chciał porozmawiać z kolegą, a następnie zawrócił i zaczął iść w stronę wiaty przystanku, jednak potknął się na głębokiej nierówności nawierzchni, przewrócił się i doznał złamania szyjki kości udowej prawej. Dwóch przechodzących mężczyzn pomogło mu wstać i doprowadziło go do ławki na przystanku, gdzie poszkodowany czekał na przyjazd karetki pogotowia. Od 25 listopada 2013 r. Z. K. (1) przebywał w szpitalu, gdzie został poddany zabiegowi operacyjnemu polegającemu na zamkniętej repozycji i zespoleniu kości udowej prawej gwoździem śródszpikowym; od 3 lutego 2014 r. do 14 marca 2014 r. był poddawany rehabilitacji. Złamanie uległo wygojeniu, pozostawiając po sobie skutek w postaci ograniczenia ruchów w prawym stawie biodrowym. Z uwagi na to, że powód przed 30 laty doznał złamania przekrętarzowego tej samej kości prawie w tym samym miejscu, które również musiało skutkować tego rodzaju ograniczeniem ruchów, nie jest możliwe ścisłe oddzielenie skutków obu złamań i w tej sytuacji przyjąć trzeba, że w przedmiotowym wypadkiem wiąże się stopień stałego uszczerbku na zdrowiu wynoszący 10 %.

Ulica (...) w S. jest drogą powiatową. W piśmie z dnia 15 października 2014 r. Starostwo Powiatowe oświadczyło, że miejsce wypadku leży poza pasem tej drogi, a Urząd Gminy Z. w piśmie z dnia 12 listopada 2014 r. powiadomił, że zatoczka przystanku autobusowego znajduje się na działkach ewidencyjnych niestanowiących części pasa drogowego drogi powiatowej. Przystanek i zatoczka położone są na działce Nr (...) stanowiącej własność Gminy Z. i tenże podmiot wykonał urządzenie przystanku. W dniu wypadku Gmina Z. była ubezpieczona w zakresie odpowiedzialności cywilnej, w tym także związanej z deliktami będącymi skutkiem niewłaściwego stanu nawierzchni, w pozwanym towarzystwie ubezpieczeń i temu też ubezpieczycielowi poszkodowany zgłosił swe roszczenie, co pozwany potwierdził w dniu 14 listopada 2014 r.

Przy ustalaniu powyższego stanu faktycznego Sąd meriti dał wiarę wersji wydarzeń przedstawionej przez Z. K. (1), odnotowując, że nierówności nawierzchni potwierdzone zostały przedłożoną dokumentacją zdjęciową, a fakt przewrócenia się powoda – zeznaniami świadków. Sąd wskazał, że nie mogą mieć decydującego znaczenia rozbieżności pomiędzy wyjaśnieniami poszkodowanego dotyczącymi dokładnego położenia miejsca, w którym się przewrócił i zeznaniami jednego ze świadków co do tej samej okoliczności, ponieważ łatwo można wytłumaczyć je niedokładnym zapamiętaniem tego faktu przez świadka wskutek upływu czasu, zaś drugi ze świadków wersję powoda potwierdził. Wniosek powoda o przeprowadzenie oględzin miejsca zdarzenia potraktowano jako spóźniony, a ponadto nieprzydatny dla ustalenia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jako że nie mógł posłużyć stwierdzeniu stanu nawierzchni z chwili wypadku; ponadto w aktach znajduje się przydatna do tego celu dokumentacja zdjęciowa miejsca zdarzenia.

Sąd Rejonowy wskazał, że w ramach umowy ubezpieczenia wiążącej go z Gminą Z. pozwany na podstawie art. 822 § k.c. zobowiązany jest do zapłacenia odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, za które odpowiedzialność ponosi ubezpieczający. Zwrócił dalej uwagę, że zawinione wyrządzenie szkody w rozumieniu art. 415 k.c. może być powiązane nie tylko z naruszeniem obowiązku wynikającego wprost z przepisów prawa, ale także wynikać z każdego obiektywnie nagannego zachowania, które narusza standardy postępowania przyjęte w danej sferze stosunków międzyludzkich, zwłaszcza reguły ostrożności i starannego działania lub zasady współżycia społecznego. Sąd wyraził przekonanie, że właściciel nieruchomości dostępnej dla szerokiego i nieokreślonego kręgu osób, na której znajdują się

ciągi komunikacyjne, ponosi odpowiedzialność za prawidłowy stan nawierzchni, tym bardziej jeśli jest równocześnie podmiotem realizującym zadania publiczne i w ich ramach tworzy na swojej nieruchomości urządzenia takie, jak przystanek komunikacji publicznej. Oceniał także, że w toku postępowania wykazano należycie, iż Z. K. (1) przewrócił się na terenie zatoczki autobusowej znajdującej się na działce ewidencyjnej będącej własnością Gminy Z., nie zaś na sąsiedniej działce stanowiącej pas drogowy. Przeanalizowano w tym miejscu szczegółowo dokumentację zdjęciową i mapy, z których porównania wynikało, że granica tych działek przebiega mniej więcej w linii przerywanej widocznej na asfalcie i oddzielającej jezdnię od zatoczki; ponadto wskazano na pismo Gminy Z. z dnia 12 listopada 2014 r., zawierające wyraźne oświadczenie, że zatoczka znajduje się na działce Nr (...), tj. poza pasem drogi publicznej. Sąd nie zgodził się z twierdzeniami zawartymi w innym piśmie Gminy, gdzie podniesiono, że przedmiotowa zatoczka stanowi element pasa drogi publicznej, i powołał się na art. 4 pkt. 1 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1440), z którego wynikają dwie przesłanki, których łączne spełnienie pozwoli dopiero przyjąć, iż dany grunt stanowi pas drogi publicznej – po pierwsze, chodzi o wydzielenie liniami granicznymi (na mapie ewidencji gruntów lub stanowiącej załącznik do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego), a po drugie, o zlokalizowanie na tak wydzielonym gruncie drogi lub obiektów z nią związanych. W tej sytuacji ustalenie, że na danej działce gruntu znajduje się urządzenie funkcjonalnie powiązane z drogą publiczną – jak zatoczka autobusowa – nie jest wystarczające, natomiast pozwany nie wykazał, że równocześnie znajduje się ono w ramach pasa drogi publicznej wydzielonego liniami granicznymi. Sąd przedstawił pogląd – z powołaniem się na orzecznictwo sądów administracyjnych – że w celu wykazania granic pasa drogowego niezbędne jest przedłożenie planu z zaznaczonymi liniami granicznymi, zaś wykonanie określonych urządzeń na gruntach sąsiadujących z pasem drogowym nie może spowodować automatycznie, że staną się one jego częścią, zwłaszcza jeśli stanowią własność innego podmiotu niż zarządca drogi. Dodatkowo Sąd wskazał na treść art. 2a ust. 2 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1440), w myśl którego obszar drogi powiatowej musi być własnością powiatu – z czego wynika, że grunt należący do innego podmiotu nie może w skład takiej drogi wchodzić – jak również przywołał art. 6a ust. 3 tejże ustawy stanowiący, że ustalenie przebiegu dróg powiatowych następuje w drodze uchwały rady powiatu zapadłej po zasięgnięciu opinii wójtów gmin, przez które droga miałaby przebiegać – zaś pozwany nie wykazał, aby rada powiatu (...) podjęła taką uchwałę odnoszącą się do przedmiotowej działki Nr (...).

Wobec ustalenia, że do wypadku doszło na terenie, za którego należyty stan odpowiadała Gmina Z. – jako jego właściciel i podmiot, który urządził tam przystanek komunikacji publicznej – oraz że podmiot ten nie zapewnił należytego, w szczególności bezpiecznego dla pieszych, stanu nawierzchni, z mocy art. 415 k.c. to Gmina odpowiada za szkodę poniesioną przez powoda wskutek przewrócenia się za nierówności w zatoczce autobusowej, a pozwany ubezpieczyciel jest zobligowany do zrekompensowania Z. K. (1) doznanej szkody na osobie. Sąd powołał art. 445 § 1 k.c. i wskazał, że wobec nieokreślenia kryteriów „odpowiedniości” zadośćuczynienia za krzywdę przez ustawodawcę należy oprzeć się na wskazaniach wypracowanych przez orzecznictwo i doktrynę, stosownie do których trzeba brać pod uwagę zwłaszcza zakres i trwałość uszczerbku na zdrowiu, stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, prognozę na przyszłość i wpływ doznanej szkody na możliwość kontynuowania dotychczasowego trybu życia. Po rozważeniu tych okoliczności ustalonych w sprawie niniejszej Sąd I instancji za adekwatne zadośćuczynienie w stosunku do poszkodowanego uznał kwotę 25.000,00 zł i taką sumę zasądził na jego rzecz od pozwanego. Ustalono dalej, że ubezpieczyciel pozostawał w opóźnieniu od dnia następnego po upływie wynikającego z art. 817 § 1 k.c. terminu do spełnienia świadczenia, w związku z czym zasadne jest – jako wynikające z treści art. 481 § 1 k.c. – żądanie zasądzenia odsetek od tej daty związanych z opóźnieniem. W pozostałym zakresie powództwo oddalono, orzekając o kosztach postępowania na podstawie art. 100 k.p.c. przy przyjęciu, że obie strony procesu wygrały sprawę w zbliżonym rozmiarze. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 623 ze zm.) obciążono też pozwanego obowiązkiem zwrotu połowy niepokrytych w toku postępowania kosztów sądowych.

Apelację od tego wyroku złożył pozwany, zaskarżając go w części zasądzonej roszczenie oraz co do rozstrzygnięcia o kosztach procesu i kosztach sądowych i wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa w całości wraz ze zwrotem kosztów procesu przed Sądem I instancji, a także o zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania odwoławczego. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucono:

- naruszenie art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, poprzez bezzasadne pominięcie wniosku powoda o dopuszczenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia, chociaż przeprowadzenie tego dowodu pozwoliłoby ustalić, kto odpowiada za stan techniczny nawierzchni w miejscu, gdzie doszło do zdarzenia, oraz ocenić, czy powód przy zachowaniu minimalnej staranności mógł zorientować się, że jej stan techniczny wymaga zwiększonej ostrożności, a także czy gdyby poruszał się z taką ostrożnością, to mógł uniknąć szkody;
- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na wadliwym ustaleniu, że powód przewrócił się po potknięciu się na nierówności terenu należącego do Gminy Z.;
- naruszenie art. 4 pkt. 7 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1440) poprzez jego niezastosowanie dla potrzeb ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za stan techniczny nawierzchni terenu, na którym doszło do zdarzenia, i niewzięcie pod uwagę, że z mocy tego przepisu zatoki autobusowe i postojowe stanowią element korony drogi, z czego wynika, że jeśli powód przewrócił się w zatoczce autobusowej, to do zdarzenia doszło na drodze powiatowej;
- naruszenie art. 362 k.c. poprzez bezzasadne uznanie, że powód nie przyczynił się do powstania szkody, chociaż do wypadku doszło na terenie nieprzeznaczonym do ruchu pieszych, ubytek w powierzchni jezdni, na którym poszkodowany się potknął, był znaczny, a ponadto powód już przed wypadkiem z uwagi na schorzenia narządów ruchu miał problemy z poruszaniem, co uzasadnia tezę, że Z. K. (1) nie obserwował drogi z taką starannością, jakiej można było od niego wymagać.

Dodatkowo skarżący wniósł o dopuszczenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia.

W odpowiedzi na apelację powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od skarżącego na jego rzecz zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie jest zasadna.

Do uwzględnienia wniosków apelacyjnych nie może doprowadzić w szczególności zarzut naruszenia art. 217 § 3 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c. Choć Sąd Rejonowy oddalił wniosek o dokonanie oględzin miejsca zdarzenia, zaznaczyć trzeba, że obecny na rozprawie pełnomocnik pozwanego nie powołał się po wydaniu takiego postanowienia na ewentualne uchybienie przepisom postępowania w tym zakresie poprzez zgłoszenie zastrzeżenia do protokołu w trybie art. 162 k.p.c., co odbiera skarżącemu prawo powoływania takiego zarzutu w dalszym toku sprawy. Podkreśla się w orzecznictwie, że przepis ten ma zastosowanie wobec takich uchybień popełnionych przy dokonywaniu czynności procesowych przez sąd, których podjęcie zostało stronom zakomunikowane przez wydanie postanowienia lub zarządzenia (tak np. w wyroku SN z dnia 3 lutego 2010 r., II CSK 286/09, OSNC Nr 9 z 2010 r., poz. 125), a w praktyce powołane unormowanie znajduje zastosowanie najczęściej właśnie do postanowień oddalających wnioski dowodowe stron. Celem tej instytucji jest pobudzenie inicjatywy stron zmierzającej do doprowadzenia do szybkiego usunięcia dostrzeżonych przez nie naruszeń przepisów postępowania i umożliwienie Sądowi niezwłocznego naprawienia popełnionego błędu dla przyspieszenia i usprawnienia postępowania. Ewentualne naruszenie art. 217 k.p.c. poprzez oddalenie prawidłowo zgłoszonych wniosków dowodowych nie jest uchybieniem, które Sąd bierze pod uwagę z urzędu, zaś skarżący w żaden sposób nie uprawdopodobnił swojego braku winy przy zaniechaniu wymaganej czynności procesowej. W tej sytuacji, jeśli pełnomocnik pozwanego uważał niekorzystną dla swego mocodawcy decyzję za nieprawidłową, winien skorzystać z odpowiednich uprawnień przewidzianych w Kodeksie postępowania cywilnego, natomiast jeżeli tego nie zrobił, to prawo skarżącego do powoływania zarzutu dotyczącego tej kwestii wygasło. Powszechnie przyjęty i niebudzący wątpliwości pogląd głosi, że wobec treści art. 162 k.p.c. ewentualne uchybienia przez sąd przepisom postępowania, dotyczące wydania postanowienia oddalającego wnioski o przeprowadzenie dowodów, nie mogą być brane pod uwagę przez Sąd II instancji, jeżeli w toku postępowania pierwszoinstancyjnego

strona nie zwróciła we właściwym trybie uwagi sądu na to uchybienie (tak np. w wyroku SA w Warszawie z dnia 4 kwietnia 2014 r., VI ACa 130/13, niepubl., w wyroku SA w Łodzi z dnia 10 grudnia 2013 r., I ACa 784/13, niepubl. lub w wyroku SN z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12, niepubl.). Podnieść też trzeba, że nawet po oddaleniu wniosku dowodowego powoda nic nie stało na przeszkodzie temu, by przedmiotowy dowód powołała strona skarżąca – skoro jednak tego nie uczyniła, to w myśl art. 381 k.p.c. jej wnioski w tym przedmiocie złożony w postępowaniu apelacyjnym może i powinien być pominięty.

Skarżący wywodzi dalej, że Sąd I instancji błędnie ustalił, że powód przewrócił się na terenie należącym do Gminy Z., przy czym pozostałe podniesione zarzuty wskazują na to, iż kwestionuje on zarówno fakt, że Z. K. (2) przewrócił się na terenie zatoczki autobusowej, jak również – o ile by przyjąć, że ta okoliczność wynika jednak ze zgromadzonego materiału dowodowego – stoi na stanowisku, że zatoczka ta stanowi w rzeczywistości część drogi powiatowej, a tym samym do Gminy nie należy. Jeśli chodzi o to, w którym miejscu doszło do zdarzenia, to należy podzielić stanowisko Sądu meriti w zakresie oceny przeprowadzonych w toku postępowania dowodów i dokonanych na ich podstawie ustaleń faktycznych, tym bardziej, że – jak wyżej powiedziano – bezzasadny okazał się zarzut autora apelacji odnoszący się do zgodności tych ustaleń z przepisami normującymi postępowanie dowodowe. Nie można jednak zgodzić się również z postawioną przez skarżącego tezą, że zatoczka autobusowa, na terenie której doszło do wypadku, stanowi część drogi powiatowej. Z powoływanego przez niego art. 4 pkt. 7 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1440), zwanej dalej u.d.p., istotnie wynika, że do korony drogi należą również zatoki autobusowe, jednak powiązanie tego unormowania z innymi przepisami tej ustawy nie daje podstaw do wyprowadzenia zgodnego z zasadami logiki wniosku, że każda zatoka autobusowa jest częścią korony drogi, a tym samym także i samej drogi. Przede wszystkim – w myśl art. 4 pkt. 2 u.d.p., drogą można nazwać budowlę wraz z drogowymi obiektami inżynierskimi, urządzeniami oraz instalacjami, stanowiącą całość techniczno-użytkową, przeznaczoną do prowadzenia ruchu drogowego, ale tylko pod warunkiem, że budowla ta zlokalizowana jest w pasie drogowym. Z kolei pasem drogowym jest – jak stanowi art. 4 pkt. 1 u.d.p. i jak słusznie podkreślił Sąd Rejonowy – wydzielony liniami granicznymi grunt wraz z przestrzenią nad i pod jego powierzchnią, w którym są zlokalizowane droga oraz obiekty budowlane i urządzenia techniczne związane z prowadzeniem, zabezpieczeniem i obsługą ruchu, a także urządzenia związane z potrzebami zarządzania drogą, przy czym art. 2a ust. 2 u.d.p. stanowi, że droga powiatowa – co bezsporne, wraz z zajęтым pod tę drogę gruntem – stanowić musi własność powiatu. Uznać więc trzeba, że skoro zgodnie z powyższymi definicjami normatywnymi drogą jest opisana tam budowla położona w pasie gruntu stanowiącym pas drogowy, a grunt ten wraz z ową budowlą musi stanowić w przypadku drogi powiatowej własność powiatu, to w rezultacie grunt, który nie stanowi własności powiatu nie jest pasem drogowym, a posadowionych na niej budowli nie sposób uznać za element drogi w rozumieniu przepisów tej ustawy. Kontynuując to rozumowanie, wskazać należy, że za część drogi – a w konsekwencji także element jej części składowej, jaką jest korona drogi – można by uznać tylko zatokę autobusową położoną na gruntach stanowiących własność powiatu, natomiast zatoka taka położona na nieruchomości należącej do innego podmiotu nie może stanowić ani elementu drogi, ani też jej części w postaci korony drogi. Postępowanie dowodowe wykazało bezsprzecznie, że przedmiotowa zatoczka jest własnością Gminy Z., a w apelacji brak argumentów mogących podważyć prawidłowość tych ustaleń. Skarżący zdaje się wywodzić, że skoro przy drodze powiatowej urządzona została zatoczka autobusowa, to tym samym teren, na którym ją posadowiono, należy od tej chwili uważać za część korony drogi powiatowej i samej drogi, a w konsekwencji jego własność przeszła z gminy na powiat, jednak rozumowanie takie jest nieuprawnione. W toku postępowania dowodowego trafnie ustalono, że przedmiotowa zatoczka, w której przewrócił się powód, należy do Gminy Z., a tym samym nie może stanowić części drogi powiatowej, zaś za jej należyte utrzymanie nie jest odpowiedzialny Powiat (...) jako zarządca drogi, ale będący jej właścicielem podmiot ubezpieczony w pozwany towarzystwie ubezpieczeń.

Wreszcie jako chybiony trzeba potraktować zarzut naruszenia art. 362 k.c. W kontekście normy prawnej wynikającej z tego przepisu Sąd winien rozważyć, czy zachowanie powoda, oceniane w kontekście zgodności z obowiązującymi normami prawnymi i zasadami należytego postępowania oraz subiektywnej możliwości postąpienia w sposób właściwy, mogło pozostawać w związku przyczynowym ze szkodą i tym samym przyczynić się do jej powstania. Skarżący już przed Sądem I instancji wskazywał na to, że poszkodowany naruszył art. 11 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. – Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz. U. z 2017 r., poz. 128), ponieważ nie poruszał się po chodniku, ale

zszedł na teren zatoczki; wydaje się jednak, że nie dostrzega on, iż powołany przepis ma na celu ochronę pieszych przed ruchem niebezpiecznych dla nich pojazdów mechanicznych, nie zaś przed skutkami zaniedbań właściciela gruntu dostępnego dla nieograniczonej ilości osób w zakresie utrzymania jego nawierzchni i że potknięcie się na znajdującej się tam nierówności podłoża nie jest normalnym następstwem ewentualnego naruszenia przedmiotowego unormowania. Podobnie nie można zgodzić się z apelującym co do poglądu, że użytkownik terenu przeznaczzonego przez gminę dla zaspokajania potrzeb jej mieszkańców nie powinien zakładać, że jest on należycie do tego celu przystosowany, ale raczej zobowiązany jest obserwować podłoże ze szczególną uwagą, aby uniknąć potknięcia się i przewrócenia; zdaniem Sądu II instancji, każdy człowiek ma uzasadnione podstawy, by uczynić z góry założenie, że normalne użytkowanie terenów publicznych nie łączy się z zagrożeniami dla jego zdrowia i że nie ma powodu do zachowywania szczególnej czujności przy poruszaniu się po takich terenach. Wreszcie – wbrew wywiodom autora apelacji – z materiału dowodowego nie wynika w żadnym razie, aby utrudnienia w poruszaniu się, będące skutkiem wcześniejszego urazu doznanego przez Z. K. (1) przed wieloma laty, przyczyniły się w jakikolwiek sposób do przedmiotowego wypadku. Okoliczności sprawy nie dają więc żadnych podstaw do przyjęcia, że zaistniała szkoda pozostaje w związku z nieprawidłowym czy wręcz zawinionym zachowaniem poszkodowanego.

Podsumowując, Sąd odwoławczy uznaje za prawidłowe w całości ustalenia faktyczne Sądu I instancji i przyjmuje je za własne. Ponieważ zarzuty apelacyjne okazały się chybione, a jednocześnie nie dostrzeżono jakichkolwiek uchybień, które należałoby w toku kontroli instancyjnej wziąć pod uwagę z urzędu, złożoną apelację należy oddalić na podstawie art. 385 k.p.c. O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono zgodnie z wynikającą z art. 98 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, zasądzając od skarżącego na rzecz powoda koszty zastępstwa prawnego obliczone na kwotę 1.800,00 zł w oparciu o § 10 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 2 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.).